

Prezydent RP Bolesław Bierut przyjął na audiencji w Belwederze Panią Aenne Kundermann Szefa Misji Dyplomatycznej NRD

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut przyjął dnia 16 bm. na audiencji Szefa Misji Dyplomatycznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej przy kwaterze RP Panią Ambasador Aenne Kundermann, która złożyła Prezydentowi RP odrębne pismo Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelma Piecka.

Przy wreczaniu pisma Prezydenta NRD obecni byli: Minister Spraw Zagranicznych dr Stanisław Skrzyszewski, zastępca Szefa Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP Wiceminister Zygfryd Sznek, Dyrektor Gabinetu Prezydenta RP Wanda Górska i Dyrektor Protokołu Dyplomatycznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Edward Bartol.

Pani Ambasador Aenne Kundermann towarzyszyli członkowie Misji Dyplomatycznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Następnie Pani Ambasador Kundermann została przyjęta przez Prezydenta RP na audiencji prywatnej, przy której obecny był Minister Spraw Zagranicznych dr Stanisław Skrzyszewski.

Przybywającej do Belwederu Pani Ambasador Aenne Kundermann kompania honorowa Wojska Polskiego oddała honory wojskowe przy dźwiękach Hymnu Narodowego Niemieckiej Republiki Demokratycznej; w chwili odjazdu Pani Ambasador Kundermann odegrał został Narodowy Hymn Polski.

Nad porządkiem dziennym obradowali parlamentarzyści w Kaesongu

Korespondent agencji Nowsich Chin donosi z Pienianu, że w poniedziałek odbyło się w Kaesong czwarte posiedzenie przedstawicieli obu stron walczących w Korei, poświęcone ustaleniu warunków zawieszenia broni. Posiedzenie trwało od 9 do 12.50 czasu koreańskiego.

Na posiedzeniu omawiano w dalszym ciągu sprawę porządku dziennego. Następnie — piąte posiedzenie wyznaczone zostało na wtorek na godz. 10 czasu koreańskiego.

Od Złotu dzielą nas już niecałe trzy tygodnie!

Przygotowania trwają na całym świecie

Radziecko-niemiecki film o Złocie

Wspólnie z radzieckimi filmowcami nakręci DEFA (Agencja Filmowa w NRD) długometrażowy, kolorowy film dokumentalny o Złocie. Sztabem 300 filmowców kieruje zespół reżyserów, do którego należą m. in. laureat Nagrody Stalinskowej i Zasłużony Artysta Ludowy RSFSR — Pyriew, holenderski reżyser filmów dokumentalnych — Joris Ivens i niemiecki reżyser filmów dokumentalnych — Andrew Thordike. Przy nakręcaniu filmu współpracować będzie także 16 operatorów ze Związku Radzieckiego pod kierownictwem znanego operatora Pawłowa oraz 10 do 15 operatorów DEFA. Już obecnie nakreca się zdjęcia o przygotowaniach do Złotu.

Ku czci Złotu
Olga Szoczeki z Węgier podniesie wydajność pracy o 10 proc.

Młodzi robotnicy węgierscy — tak jak młodzi robotnicy we wszystkich krajach demokracji

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, środa 18 lipca 1951 r. Nr 169 (377) B Cena 15 gr

Płyną meldunki o wykonaniu Czynu Lipcowego

5 dni przed terminem

załoga nowopowstających zakładów „Rokita” wykonała Czyn Lipcowy wartości 724 tysięcy złotych

Wciąż płyną zwycięskie meldunki załóg robotniczych, robotników rolnych z PGR-ów, chłopów mało i średniorolnych polskiej masy pracującej czcąc 7 rocznicę Odrodzenia Polski Ojczyzny.

Brzegu Dolnym potężnych zakładów przemysłu chemicznego „Rokita”, zameldowała o wielkim sukcesie: robotnicy tej budowy wykonali zobowiązanie lipcowe na 5 dni przed terminem i wartość ponadplanowej produkcji przekroczyła już 724 tys. zł. Szczególnie duży jest sukces załogi wydziału chemicznego Zakładów, która wyprodukowała ponad plan 1 tonę cennych preparatów.

Robotnicy zespołów budowlano-montażowych brigady Zofia Lecha na 4 dni przed terminem wykonali szereg ponadplanowych prac w nowobudowanych halach produkcyjnych kombinatu.

Robotnicy zakładów reparacyjnych portu gdynińskiego w ramach realizacji zobowiązań opracowali i zastosowali przy taśmowności węgłowej specjalny przyrząd, który zmniejsza ilość węgla rozsypanego się przy przeladunku o 98 proc. Marynarze z S-S, Puławski w

czasie rejsu wykonali prace konserwacyjne i remontowe, wartości 72 tys. zł. Palacze tego statku zmniejszyli w Cynie Lipcowym o 25 proc. zużycie węgla, bez uszczerbku dla szybkości statku.

Wartość zobowiązań, zrealizowanych przez robotników Tomaszowskich Zakładów Włókien Sztucznych, przekroczyła już 100 tys. zł. Całkowicie wykonała już swe zobowiązanie brigada szybkościowych remontów, która ponadplanowo przeprowadziła remont jednej z maszyn przedzielniczych, 500 kg przędzy wyprodukowała ponad plan załoga Mażowieckich Zakładów Przemysłu Włókiennego. W 50 proc. wykonali swe zobowiązania pracownicy łódzkiej fabryki i wykańczalni „Pierwsza”. Zaoszczędzili oni ponad 50 tys. zł.

O wspaniałych sukcesach donoszą również włókiennicze dołnośląskie. Wykonali oni już w Cynie Lipcowym produkcję wartości przeszło 700 tys. zł.

W dalszym ciągu mało i średniorolni chłopcy, robotnicy rolni i członkowie spółdzielni produkcyjnych realizują z zapałem zobowiązania lipcowe. Na Wybrzeżu chłopcy gromady Luzino w pow. Wejherowo skrócą o 7 dni akcję żniwną. Gromada Zielina w pow. kościerskim postanowiła ukończyć żniwa na 5 dni przed terminem, członkowie zaś spółdzielni produkcyjnej w Będziszku skrócą kampanię żniwną o 3 dni i wykonają wszystkie podorywki w ciągu 3 dni.

Ponad 1.000 zobowiązań podjęli już robotnicy rolni woj. olsztyńskiego. Przewidują oni przy spienieniu żniwa oraz zmniejszenie kosztów własnych prac żniwnych.

Szereg zobowiązań lipcowych realizują młodzieżowe brigady żniwne na terenie woj. łódzkiego. Wiele zobowiązań podjętych przez te brigady wykonano i przekroczone. Dzięki pomocy młodzieży gromada Dąbkowice pow. łowickiego skosiła już 55 proc. żyta.

Także w Prowincji Asooli Pienino młodzież osiągnęła świetne wyniki w pracy przygotowawczej do Złotu. W pracy Komitetu Prowincjonalnego do Złotu biorą udział profesorowie Toria i Guidi.

Włoscy robotnicy rolni na Fundusz Solidarności

Włoski Związek Zawodowy Robotników Rolnych zwrócił się do swych członków z apelem, aby zaangażowali swój goźdźni zarobek w celu umożliwienia młodym robotnikom rolnym wzięcia udziału w Światowym Złocie.

Młodzież Guatemali spędzi wakacje w Niemczech

Profesorowie i studenci uniwersytetu w Greiswald (NRD) zamierzają po zakończeniu Złotu zaprosić młodych wojowników o pokój i Guatemali do zwiedzenia uniwersytetu w Greiswald i następnie na tygodniowe studenckie wakacje w domu wycieczkowym w Litzentburgu.

Rząd W. Brytanii łamie umowę handlową o dostawie statków dla Polski

WARSZAWA (PAP). — W roku 1948 Polskie Towarzystwo Importu Maszyn i Narzędzi „Polimex” Sp. z o. o. zawarło ze stocznią brytyjską Bertram and Sons umowę na budowę dwóch statków do przewożenia produktów naftowych dla Polskiej Marynarki Handlowej. Statki te zostały niedawno spużzone na wodę, przy czym uroczyste nadanie im nazwy „Tatry” i „Beskidy”.

Statki „Tatry”, którego ostateczne wykończenie odwołano przez miesiąc, jak również i przeprowadzenie prób, był w dniu 14 bm. całkowicie gotów do drogi. Załoga polska wraz z kapitanem zamieszkała na statku. W dniu 17 bm. statek „Tatry” miał podnieść po raz pierwszy polską banderę i popłynąć do Gdyni.

W dniu 14 bm. ambasador RP w Londynie, ob. Jerzy Mi-

Bitwa o chleb dla narodu trwa...



Celem przyspieszenia akcji żniwnej pracownicy z różnych zakładów pomagają rolnikom przy zbiorze plonów. Na zdjęciu: Pracownicy Rzem. Spółdzielni Pracy Fryzjerów „Zjednoczenie” i sportowcy ZS Ogniwo na polach w PGR Parziewo woj. warszawskie.

Pierwsze krwawe ofiary Harrimana w Iranie

Policja teherańska strzela do uczestników wiecu protestacyjnego

Agencja TASS podaje szczegóły potężnej demonstracji, jaka odbyła się w niedzielę w Teheranie w związku z 7 rocznicą krwawych wydarzeń, sprowokowanych w Kuzistanie w roku 1946 przez b. Anglo-Irańskie Towarzystwo Naftowe, w czasie których zabitych zostało 47 robotników, 170 odniosło rany.

W demonstracji wzięło udział około 100 tys. robotników, studentów, przedstawicieli postępowej inteligencji, rzemieślników itp.

Demonstranci nieśli liczne plakaty, transparenty i hasła wymierzone przeciwko b. Anglo-Irańskiemu Towarzystwu Naftowemu, domagające się całkowitego i niezwłocznego przeprowadzenia nacjonalizacji przemysłu naftowego oraz położenia kresu ingerencji imperialistów angielskich i amerykańskich w wewnętrzne sprawy Iranu. Demonstranci nieśli również transparenty, na których widniały hasła, protestujące przeciwko przybyciu Harrimana do Teheranu.

Zgromadzeni wzdłuż ulic mieszkancy Teheranu burzliwie i oklaskami przyjmowali okrzyki i hasła, jakie wznosili demonstranci.

Gdy czołgo pochodu dotarło do placu Baharistańskiego na uczestników demonstracji dokonali prowokacyjnej napaści podjężani osobnicy uzbrojeni w noże. Niezwłocznie po tym interweniowała policja, która zaczęła rzucać bomby z gazami łzawiącymi. Mimo to kolumny demonstrantów nadal zapelniały plac. Wówczas policja zaczęła strzelać w powietrze, a następnie w demonstrantów. Dotychczas dokładna liczba zabitych i rannych nie jest znana.

Kara śmierci dla członków bandy terrorystów działającej w Czechosłowacji z rozkazu wywiadu USA

W Iglawie zakończył się proces bandy terrorystów. W toku śledztwa przy pomocy zeznań świadków i dowodów rzeczowych ujawnione zostały ciężkie zbrodnie wszystkich członków bandy — zacieklých wrogów narodu czechosłowackiego. Proces wykazał, że banda terrorystyczna utworzona została na rozkaz wywiadu amerykańskiego w Niemczech Zach. przez agenta wywiadu — Malego.

Liczni przedstawiciele mas pracujących Czechosłowacji słuchali z oburzeniem zeznań oskarżonych: kułaka — Plichty, księdza katolickiego — Paržila, lewicowego — Kopulety i innych, którzy cynicznie opowiadali o przygotowaniu i dokonaniu aktów terrorystycznych przeciwko obywatelom Republiki i instytucjom nowej Czechosłowacji.

Plichta, Nemeš, Kopuleta, Drbala — skazani zostali na karę śmierci; pozostali oskarżeni na kary więzienia.

Rząd de Gasperi'ego podał się do dymisji

Oficjalnie podano do wiadomości, iż premier de Gasperi postanowił wreczyc prezydentowi Einaudi dymisję całego gabinetu. Dymisję tę poprzędzili rezygnacja ministra skarbu Pellii, która nastąpiła w wyniku rozbieżności, jakie zarysowały się w łonie koalicyjnej rządowej na temat polityki gospodarczej.

WIELKI Konkurs PRZEDZIŁOTOWY

Uwaga miłośnicy fotografii

Piękno naszej ludowej Ojczyzny, praca murarzy, hutników czy górników, zmieniająca swe oblicze wieś polska, cenne zabytki architektoniczne — oto kilka z licznych i wdzięcznych tematów dla waszego obiektywu

Czy nadesłaliście już pracę na Wielki Konkurs Przedziłotowy Zarządu Głównego ZMP i prasy młodzieżowej? Uczestników Konkursu czeka wiele wartościowych nagród. Przypominamy, że prace należy nadsyłać na adres: Młodzieżowy Dom Kultury, Warszawa, ul. Konopnickiej 6 — do dnia 31 sierpnia b. r.



30 kwintali żyta z 1 ha wymłócili członkowie spółdzielni produkcyjnej Łęgonice woj. łódzkie

Wiele gromad w kraju kończy zbiór żyta

Spręż żyta przebiega bardzo sprawnie. Dzięki sprzyjającej pogodzie żniwa rozpoczęły się w województwach północnych. m. in. w woj. olsztyńskim, gdzie do zbiorów żyta pierwsze przystąpiły państwowe gospodarstwa rolne.

Ciężkie, pełne kłosa żyta zętego w pow. zapowiadają obfite plony. W powiecie radzyńskim woj. warszawskiego chłop sprzątnął ok. 80 proc. żyta. W gminie Jadów żyto zebrano z 600 ha.

„Zbieramy większe plony, gdyż mieliśmy więcej nawozów sztucznych — mówi właściciel 4-hektarowego gospodarstwa. — Władysław Dzieciol — a w pracach siewnych ogromnie pomogli nam maszyny z ośrodków maszynowych”.

W wielu gromadach gminy Jadów, bezpośrednio po sprzążeniu żyta chłop przystępują do podorywek i siewu poplonów. Dotychczas zasiano tam ponad 50 ha poplonów.

W woj. lubelskim przodują w szybkim i sprawnym dokonywaniu sprzążeniu żyta chłop polski: kraśnickiego i puławskiego. Chłopi gromady Zaklików w pow. kraśnickim zakończyli całkowicie zbiory żyta. Zbiory żyta w woj. lubelskim będą według przewidywań o 10 proc. wyższe, a pszenicy o 14 proc. wyższe, niż w roku ub.

W spółdzielniach produkcyjnych woj. łódzkiego żyta zapowiadają się szczególnie pomysłnie. Pierwsze próbnym omloty w spółdzielni produkcyjnej w Łęgonicach dały 30 q żyta z 1 ha.

Jednocześnie ze sprzążeniem żyta członkowie spółdzielni produkcyjnych przeprowadzają omloty rzepaku. W spółdzielniach produkcyjnych woj. warszawskiego plony żyta są również wysokie. Członkowie spółdzielni produkcyjnej w pow. warszawskim zbierają 28 q żyta z 1 ha.

Wiele gospodarstw państwowych, które najwcześniej przystąpiły do zbiorów żyta, już kończą. Członkowie rodzin robotników rolnych i pracownicy administracji.

W PGR-ach woj. zielonogórskiego przy żniwach pomagają członkowie rodzin robotników rolnych i pracownicy administracji.

Zdecydowane zwycięstwo ZSRR w międzynarodowym trójmeczcu lekkoatletycznym

W Moskwie zakończył się 16. bm. trójmecz lekkoatletyczny ZSRR — Polska — Rumunia rozgrywany w konkurencji kobiet i mężczyzn.

Spokojnie przyniosło zdecydowane zwycięstwo reprezentacji ZSRR 373,5 pkt. przed Polską 210,5 pkt. i Rumunią 180 pkt. Na 32 konkurencje zawodnicy radzieccy zajęli 29 pierwszych miejsc.

Mecz stał na wysokim poziomie czego dowodem jest szereg nowych rekordów ZSRR, Rumunii i Polski.

Wyniki poszczególnych konkurencji wskazywa na ogromny rozwój i wysoki poziom przodującej lekkoatletyki radzieckiej oraz na wielkie postępy jakie poczynili zawodnicy Polski i Rumunii. Drużyna polska zrewanżowała się Rumunom za porażkę z roku 1950 wyrywając z nimi różnicę 30,5 pkt.

W ostatnim dniu zawodów padł trzeci w tym meczu rekord Polski. Ustanowiła go sztafeta kobieca 4 x 200 m, uzyskując czas 1:45,1.

Wyniki techniczne konkurencje męskie:

Bieg 1.500 m — 1) Bielokurow (ZSRR) — 3:56, 2) Potrzebowski (Polska) — 3:57,7, 5) Kuzmirek (Polska) — 4:01.

Bieg 10 km — 1) Siemionow (ZSRR) — 31:22,4, 2) Wanin (ZSRR) — 31:25,6, 3) Cristea (Rumunia) — 32:08,8, 4) Kiclas (Polska) — 32:51.

Skok w dal — 1) Wiesnawer (Rumunia) — 7,09, 2) Adamczyk (Polska) — 7,06, 5) Kiszka (Polska) — 6,90.

Skok wzwyż — 1) Soeler (Rumunia) — 1,96, 2) Siderenko (ZSRR) — 1,83, 4) Lewandowski (Polska) — 1,80.

Sztafeta 4 x 400 m — 1) ZSRR — 3:15,6, 2) Polska — 3:18,6, 3) Rumunia — 3:22,2 (rekord Rumunii).

Konkurencje kobiece:

Rzut dyskiem — 1) Dumbadze (ZSRR) — 41,09, 3) Konikowska (Polska), 4) Dobrzańska (Polska).

Sztafeta 4 x 200 m — 1) ZSRR — 1:42,6, 2) Polska — 1:45,1 (rekord Polski), 3) Rumunia — 1:47,4 (rekord Rumunii).

Reprezentacja piłkarska górników węgierskich w Polsce

Na zaproszenie sekcji piłki nożnej GKKF przybyła do polskiej reprezentacji piłkarskiej górników węgierskich, której zawodnicy składają się z dwóch złotych klubów i ligi.

W skład 19-osobowej ekipy wchodzi 16 piłkarzy oraz trener Sos i kierownicy ekipy: Cziger i Gyunaris.

W drużynie węgierskiej grać będzie szereg znanych zawodników — reprezentantów Węgier, którzy występowali już niejednokrotnie w meczach z reprezentacją Polski. Do nich należą: Debreceni, Varga, Buzanški, Aspirany, Molnar, Bablana, Kiss II, Szofka, Czuberda. Doskonali piłkarze węgierscy

spotkają się z przedmownikiem I Ligi — tamtejszą Gwardią, a 29 bm. podziwiać ich będzie Warszawa, gdzie górnicy węgierscy rozegrają mecz z repr. Polski na XI Akademickim Mistrzostwa Świata w Berlinie. B. T.

KPD żąda położenia kresu remilitaryzacji oraz natychmiastowego traktatu z Niemcami

Sekretariat Komunistycznej Partii Niemiec opublikował komunikat w związku z tzw. zakończeniem stanu wojny z Niemcami przez mocarstwa zachodnie.

Oświadczenie o zakończeniu stanu wojny z Niemcami — stwierdza m. in. KPD — potrzebne było mocarstwom zachodnim po to, aby stworzyć „podstawę prawną” dla odmowy podpisania traktatu pokojowego z Niemcami i aby uwiecznić reżim okupacyjny w Niemczech.

Jedynie zawarcie traktatu pokojowego, przewidującego wycofanie wszystkich wojsk okupacyjnych z Niemiec w ciągu roku może przywrócić narodowi niemieckiemu jego prawo do samookreślenia narodowego.

Pokój, demokracja i rozwój naszego narodu mogą zapewnić

tylko jednolite, zjednoczone, niezależne, demokratyczne i miłujące pokój Niemcy. Dlatego też Komunistyczna Partia Niemiec żąda:

- * położenia kresu remilitaryzacji, rokowania Adenauera w sprawie formowania niemieckiej armii najemnej, położenia kresu tworzeniu maozaskawanych formacji wojskowych,
- * odrzucenia planu Schumana,
- * rozpoczęcia rokowań między przedstawicielami Niemiec wschodnich i zachodnich w sprawie przywrócenia jedności naszej ojczyzny,
- * natychmiastowego traktatu pokojowego z Niemcami przewidującego wycofanie wszystkich wojsk okupacyjnych w ciągu 1 roku

Studenci koreańscy odwiedzili zespoły artystyczne wyjeżdżające na Złot

Przebywając w Warszawie 10-osobowa grupa studentów koreańskich odwiedziła 16 bm. oboz przygotowawczy dla zespołów artystycznych wyjeżdżających do Berlina na III Światowy Złot Młodych Bojowników o Pokój. Młodzież zgłowała przybyłym gorącą owację, wnosząc okrzyki na cześć bohaterkiej młodzieży koreańskiej i wodza narodu koreańskiego Kim Ir-sena.

Studenti koreańscy z zachwytem mówili o doskonałych warunkach jakie stworzono w Polsce młodzieży przygotowującej się do Złotu.

Państwo przedwrześniowe w służbie monopoli kapitalistycznych (2)

Fakt, że przedstawiciele wielkich monopoli krajowych i zagranicznych zasiadali w rządzie przedwojennym... Państwo przedwrześniowe było postrzegane przez kartele mas pracujących...

Wojnę przetrzymywała roczne wygórowanie przeszło miliona złotych (prócz jednorazowego odškodowania)...

Na usługach fabrykantów był aparat sprawiedliwości. Fabrykanci łódzcy samowolnie przedłużali godzinę pracy do 10, 12 i 13 godzin dziennie...

W zamian za pożyczkę od włoskich bankierów rząd polski zastawił Monopol Tytoniowy. O lichwiarskich warunkach tej pożyczki świadczy fakt, że rząd włoski miał prawo ustalać ceny za wyroby monopolu tytoniowego...

Co roku setki milionów dolarów odpływały z Polski zagranicę, wzbogacając tamtejszych kapitalistów. Były to zyski z przedsiębiorstw, w których zagraniczni kapitaliści mieli zagwarantowane kapitały...



W Muzeum Wojska Polskiego 14 bm. została otwarta wystawa pn. Październikowa Rewolucja Socjalistyczna. Znaczna część wystawy poświęcona jest życiu i walce Feliksa Dzierżyńskiego. Na zdjęciu: wystawa budzi żywe zainteresowanie zwiedzających. Foto WAF

NAPISZ I TY LIST

Są takie nici, które mogą szybko i sprawnie połączyć cie z całym światem. Te nici — to korespondencja, to listy. Teraz — przed Złotem — z okazji Poczty Pokoju — nie są to już pojedyncze nici, ale cała sieć, która trwałe wiąże serca i umysły naszej młodzieży z sercami i umysłami młodzieży całego świata.

Oto piękny Sandomierz nad Wisłą. Jest lato. Po świeżym powietrzu, po zdrowiu, a jednocześnie po wiedzy — zjechała się tu młodzież woj. kieleckiego. W Sandomierzu jest oboz szkolniowy ZMP.

Zebrani na obozie młodzi robotnicy, chłopci, uczniowie piszą do swych kolegów w niebieskich listkach: „Droży przyjaciele z FDJ...”

Z pięknego Sandomierza idzie w świat list. Przechytają go młodzi chłopcy w niebieskich listkach: „Dziękuję z wyrazami wdzięczności Państwu i rozgromieniu przez Armię Czerwoną faszystów hitlerowskiego, w krajach naszych możemy budować socjalizm...”

Artykuł p.t. „Państwo przedwrześniowe w służbie monopoli kapitalistycznych” należy wykorzystać do prasówki

Go czytać? M. Łyńkow „Opowiadania” W-wa 1951 r. „Książka i Wiedza” zł. 5.20

Błędy, których przy organizowaniu drugiego turnusu obozów i kolonii musimy uniknąć

Władze angielskie odwołały ze stanowiska profesora Szkoły Studiów Slawistycznych Andrew Rothsteina. Władze angielskie odwołały ze stanowiska profesora Szkoły Studiów Slawistycznych Andrew Rothsteina...

Gwarne i pełne młodzieży były dworce kolejowe całej Polski w dniach wyjazdów dzieci na kolonie.

Wielu było wypadków późnego przysyłania pieniędzy na kolonie. Wypadki wyżej przytoczone zostały zlikwidowane i dzieci mają zapewnione odpowiednio zakwaterowanie i dobre wyżywienie.

Wielu było wypadków późnego przysyłania pieniędzy na kolonie. Wypadki wyżej przytoczone zostały zlikwidowane i dzieci mają zapewnione odpowiednio zakwaterowanie i dobre wyżywienie.

Wielu było wypadków późnego przysyłania pieniędzy na kolonie. Wypadki wyżej przytoczone zostały zlikwidowane i dzieci mają zapewnione odpowiednio zakwaterowanie i dobre wyżywienie.

W sercu socjalistycznej Warszawy stanie pomnik niezłomnego bojownika o socjalizm

Ulica Marszałkowska na odcinku zawartym między Senatorską i Aleją gen. Świerczewskiego jest tak szeroka, iż tworzy ona właściwie gładko wyasfaltowany plac. Wznoszą się tu rusztowania nowopowstałych domów, gdzieś tam leży jeszcze gruz...

1 Maja 1905 roku przeciągała potężna 30-tysięczna manifestacja 1-majowa SDKPiL. W pierwszych szeregach kroczył jej kierownik i organizator, Towarzysz „Józef”.

Manifestacja zostaje krwawo zmasakrowana przez policję i wojsko. Wielki strajk protestacyjny, który wybuchł w Warszawie, jest również dziełem Dzierżyńskiego...

Manifestacja zostaje krwawo zmasakrowana przez policję i wojsko. Wielki strajk protestacyjny, który wybuchł w Warszawie, jest również dziełem Dzierżyńskiego...

Manifestacja zostaje krwawo zmasakrowana przez policję i wojsko. Wielki strajk protestacyjny, który wybuchł w Warszawie, jest również dziełem Dzierżyńskiego...

Wysoka patrzeć będzie na Warszawę pomnik wielkiego patrioty i internacjonalisty, niezłomnego działacza rewolucyjnego Feliksa Dzierżyńskiego. I niejednym raz wpatrz się z umiłowaniem w jego postać...

Zle świadczy o ZMP-owcu lekceważenie niepokoju rodziców kolego Heiningera!

Do redakcji naszej wpłynął list, ob. HEININGERA, w którym porusza on bardzo istotną sprawę. Drukujemy go poniżej.

Szanowny Redaktorze!
W dniu 2 lipca b. r. mój syn Krzysztof wyjechał do obozu zetemowskiego w Zawoi, woj. Kraków i do dziś nie mam od niego żadnej wiadomości. Sądzę, że niepokój rodziców znajdzie Wasze zrozumienie i umieszczenie w „Sztandarze Młodych” apel do kierownictwa obozu, aby w pogadankach wychowawczych do chłopców zwrócić uwagę na ich stosunek do rodziców. Uważam, iż lekceważenie obowiązku powiadomienia rodziców o przybyciu do obozu zastępuje na nagane, a ponieważ sądzę, iż syn mój nie jest pod tym względem wyjątkiem, pragnę aby te uwagi przeczytali wszyscy chłopcy, którzy przez lenistwo nie piszą do domu i lekceważą uczucia rodziców.

Leon Heiningera

Przyczyny niepokoju ob. Heiningera są dla nas najzupełniej zrozumiałe i obowiązujemy się, że w podobnej sytuacji znajdujemy się więcej rodziców. Jest rzeczą możliwą, że chlo-

piec czy dziewczynka po przyjeździe na obóz z nadmiaru nowych wrażeń i przeżyć zapomni o napisaniu listu. Ale obowiązkiem każdego kierownika kolonii lub obozu jak i całej kadry wychowawczej jest dopilnować, aby wszyscy uczestnicy najdalej w 2 dni po przybyciu na miejsce wysłali listy do rodziców.

Trzeba poza tym, aby przynajmniej raz w tygodniu była przeznaczona na ten cel w planie dnia specjalna godzina. Dzieciom, które nie umieją pisać w napisaniu listu powinien pomóc wychowawca.

Lekceważenie niepokoju rodziców zle świadczy o „nie piśniczym do domu” koleżkach i słusność ma ob. Heiningera, twierdząc, że wychowawcy powinni takim kolegom wyjaśnić na czym ich błąd polega.

Musimy pamiętać, ile niepokoju i nerwów, a czasem i nieprzespanych nocy kosztuje rodziców brak wiadomości o dziecku. Pomaga to również wrogowi, który wśród nieinformowanych rodziców może siać fałszywe plotki.

A więc kierownik kolonii lub obozu pamiętaj! Od dziś nie ma na twojej placówce ani jednego chłopca lub dziewczynki, którzy by nie wysłali listu do domu!

(Red.)

Byliśmy pierwsi w Lulea

Lulea, to jeden z najbardziej znanych portów Zatoki Botnickiej. Położona w północnej części zatoki przez cztery zimowe miesiące zamknięta jest dla nawigacji. Z chwilą nastania długich nocy polarnych, łódzami dostaje do portu, nie pozwalając dojść tam statkom. Łody te często leżą do kwietnia, a nawet maja.

W ciągu długiej zimy do Lulea zwozi się ogromne ilości rudy żelaznej, która w ciągu lata będzie zaladowana na statki. Lulea jest punktem przewaladunku i wywozu rudy szwedzkiej.

Do tego właśnie portu kierowano nasz statek po ładunek węgla. Cała niezwykłość tego polecenia polegała na tym, że otrzymaliśmy je z początkiem maja, a nasz statek nie jest przecież ani lodolamaczem, ani też statkiem budowanym specjalnie na morza arktyczne.

Wzięliśmy z Gdyni ładunek węgla do Hörneforsu i tam właśnie otrzymaliśmy wspomniane polecenie. Wiadomo było, że dostęp do Lulea jest zamknięty. Podawali to komunikaty radiowe. Zgoda na pojście do Lulea zależała od kapitana. No i poszliśmy.

Doceniając znaczenie rudy dla gospodarki polskiej i krajów demokracji ludowej załoga naszego statku dołożyła wszelkich starań, aby statek doprowadzić w całości do Lulea, a potem z ładunkiem do Gdyni.

Już po wyjściu z Hörneforsu natopiliśmy na pierwsze trudności. Wszystkie znaki nawigacyjne, nie będące na lądzie stałymi, zostały zniszczone przez lod. Utrudniało to w dużej mierze kierowanie statkiem. Bardzo szybko natopiliśmy pierwsze lody. Skorzystaliśmy z pomocy szwedzkiego lodolamacza, który wylał szeroką rynnę w lodzie.

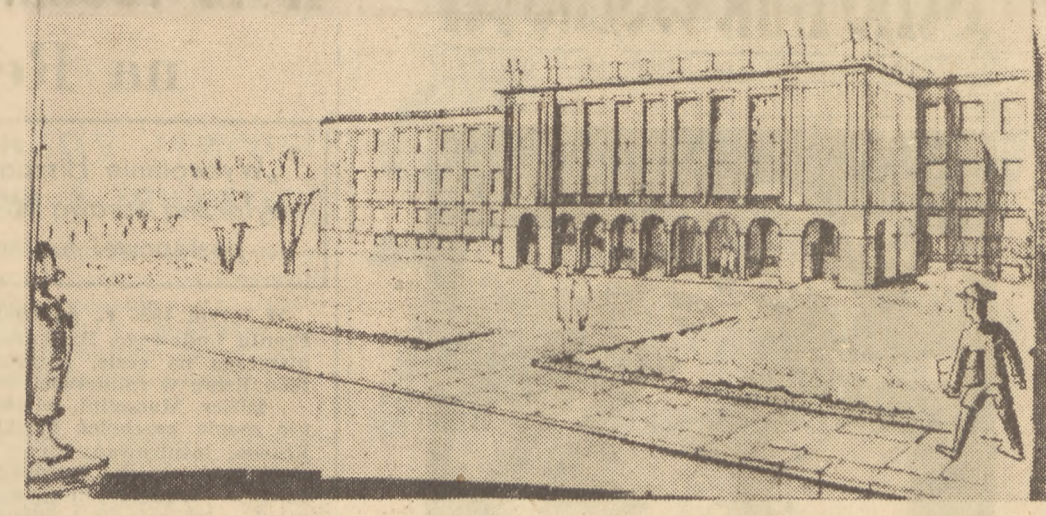
Mimo to istniało dla nas jeszcze jedno niebezpieczeństwo. Byliśmy pod balastem—czyli bez obciążenia — sruba była w połowie na wierzchu, a zatem istniała możliwość połamania jej o lód. Idąc za lodolamaczem doszliśmy do Rödkaallen, tam wzięliśmy na burtę pilota i dotarliśmy szczęśliwie do portu.

Byliśmy pierwszym statkiem w Lulea w tym sezonie. I właśnie fakt, że to my byliśmy pierwsi, świadczy o wysokim stopniu świadomości naszej załogi i dowodztwa, które dla dobra naszej gospodarki, zdecydowało się na tak trudną podróż.

Zaladunek trwał krótko. Cztery godziny. I znowu wyszliśmy za lodolamaczem w drogę powrotną. Po czterech obozach wyładowaliśmy już rudę w polski port.

To był nasz pierwszy rejs do Lulea w tym roku.

koresp. Aleksander Nowicki S-S „Wielu”



Prace architektury, zorganizowane w Poznaniu, zgromadziły ponad 100 projektów budowli, które powstaną w woj. poznańskim w latach Planu 6-letniego. Na zdjęciu: Technikum Mechaniczno-Elektryczne w Poznaniu. Projekt inż. arch., F. Rychlickiego.

Czy przypadkiem nie za późno, towarzysze z ZD Górna w Łodzi?

Do maja 1951 roku przewodniczącym ZMP w Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. Róży Luksemburg był kol. Tadeusz Kozłowski. Obecnie został on powołany do wojska a jego funkcję objął kol. Jerzy Galiński.

Okazało się, że mimo pozorów dobrej pracy — nie ma kol. zmianowych. Kol. Galiński energicznie zabrał się do roboty. Wokół niego zebrał się liczny kolektyw aktywny. Zarząd Fabryczny stał się prawdziwym kierownikiem młodzieży.

Dlaczego ten styl pracy jest nowością w Łodzi? Dlatego, że kol. Kozłowskiemu „nie potrzebny” był aktywny kolektyw. Wszystko usiłował robić sam. Aktyw nie widział roboty, bo nigdy mu jej nie powierzano. Kółpierzcy nie zajmowali się prenumeratą pism, skarbni-

nie zbierali składek. Kiedyś zostali wybrani, ale nikt ich nie instruował, nikt nie kontrolował. Młodzież nie przychodziła do organizacji ze swymi sprawami, bo „organizacja” to był przewodniczący a ten nigdy nie miał czasu.

Przez cały rok szkolonyw orzobiono dwie pogadanki, zebrał się do roboty, co najmniej pół roku za późno. Zarząd Fabryczny ma nadzieję, że ZD Górna potrafi w tej sprawie wyciągnąć wnioski dla swojej pracy. Może Prezydium będzie teraz analizowało i pracę tych organizacji, w których, według oceny instruktorów, „jest dobrze”. Wtedy i instruktorzy nauczą się rozmawiać z młodzieżą na halach produkcyjnych, a nie tylko spisywać w sekretariacie „dane”.

koresp. EUGENIUSZ STOKOWICZ ZPZB im. Róży Luksemburg Łódź

„Pracujecie, prawda?”

Gmina Puczniew pow. łódzki obejmuje 12 gromad. W siedmiu założono kiedyś koła ZMP. W tej chwili znajdują się one jedynie w wykresach statystycznych ZP.

Koło w gromadzie Szydłów powstało w 1948 roku ale liczy ono obecnie tylko trzech członków i ma ten sam zarząd. Nikt w tym kole nigdy jeszcze nie płacił składek, w bieżącym roku nie było ani jednego zebrań.

Zarząd Powiatowy wysłał w teren instruktorów. Przyjeżdża najczęściej kol. Strużek, odnajduje z trudem przewodniczącego i powiada: „Pracujecie, prawda?”. Na wyjaśnienie nie ma czasu, o radę prosić nie można, bo kol. Strużek bardzo się spieszy.

Był w Puczniewie i przewodniczący ZP kol. Gierowski. Wyслуchał wszystkich trosk, pok-

wał głową i... obiecał „pomoczę”. Od tego czasu ustąpił nawet wizyt instruktorów. Przewodniczącym Zarządu Gminnego jest kol. Mroczkowski, pełniący równocześnie funkcję komendanta SP. Pracuje zupełnie sam, nie umie stworzyć wokół siebie kolektywu i wobec tego nie wiele może pomóc kolegom. Nie prawda, że organizacja zetemowska gminy Puczniew pracuje, towarzyszu Strużek — bez rzetelnej pomocy ZP nie zdola pracować.

Koresp. JAN ONOPA

Proponujemy Wydziałowi Organizacyjnemu Instruktorstwu ZW w Łodzi, aby poprosił instruktora ZP Łódź lub Strużka o sprawozdanie z gminy Puczniew. Będzie wtedy można ocenić pracę metody „pracujecie, prawda”!

Z notatnika wczasowego

„Wczasy w mieście”

W „Domu Harcerza” nad rzeką Nysa w Kłodzku otwarty został harcerski punkt „Wczasów w mieście”.

„Wczasy w mieście” — to nowa forma dotąd nie spotykanych wczasów letnich, wzorowana na doświadczeniach organizacji pionierskiej w Związku Radzieckim.

Aktywiści LPZ na wczasach w Lebie

W „Domu Młodzieżowym” LPZ w Lebie otwarty został wczasokurs dla aktywnych LPZ. Zjechali się tam aktywiści tej organizacji z całej Polski, by wypoczywając, pogłębiać swą wiedzę w dziedzinie politycznej, organizacyjnej i wojskowej.

Program dnia na wczasokursie jest bardzo urozmaicony. Oprócz szkolenia urządzane są tu

często wycieczki i gryzyska sportowe. Nad zaopatrzeniem w żywność uczestników wczasokursu czuwają uczennice Liceum Gastronomicznego z Warszawy, przebywające tu na praktykach wakacyjnych. Ze swych trudnych obowiązków koleżanki wywiązują się naprawdę na piątkę.

Koresp. ST. ADAMSKI

Kajakami do Gdańska

Młodzi robotnicy Sosnowca zorganizowali w czasie swych urlopow niezwykle atrakcyjną formę wczasów. Koleżki ci urządzili wycieczkę kajakami do Gdańska. Płynąc Wisłą młodzieży Sosnowca odwiedzają przybrzeżne wsie i spółdzielnie produkcyjne, gdzie urządzają wieczory artystyczne i pomaga-

ją ludności w pracach polnych. Spław kajakami urządzony jest pod hasłem: „Młodzież Czerwonego Zagłębia wita III Zjazd Młodych Bojowników o Pokój”.

Wszystcy uczestnicy wycieczki zobowiązali się zdobyć odznak SPO.

Koresp. H. KACZMAREK

Na otwarciu kolonii letniej w Swieradowie Zdroju dzieci warszawskich robotników podjęły zobowiązania lipcowe

Na otwarciu kolonii letniej Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego I Warszawa - Północ w Swieradowie-Zdroju w części oficjalnej akademii urządzonej z okazji otwarcia kolonii, młodzież wystąpiła ze zobowiązaniami, którymi pragnęła uczcić święto 22 Lipca.

Synowie i córki warszawskich robotników zobowiązali się odczytać z chwastów 3 ha buraków cukrowych w pobliskim PGR-ze, zorganizować część artystyczną akademii w dniu 22 Lipca, doprowadzić do porządku park wokół domu wczasowego „Partyzant”.

Koresp. H. RYCHT

Tworzymy Ochotnicze Brygady Remontowe szkół

Wakacje w całej pełni. Opustoszały miasta — setki tysięcy dzieci i młodzieży w górach, nad morzem, w lesie i nad jeziorami, nabierała siła do dalszej pracy i nauki. W szkołach tymczasem trwa przygotowanie do nowego roku szkolnego. Buduje się nowe szkoły, nowe izby lekcyjne, remontuje zniszczone budynki, maluje, sprząta, upiększa.

Remonty szkół, to ważna i pilna sprawa. To także nasza ZMP-owska sprawa. Chcemy, by dzieci i młodzież wróciła do szkół przygotowanych na rozpoznanie nauki. Do szkół czystych, wyremontowanych, piękniejszych.

Wielu nauczycieli, wiele Komitetów Rodzicielskich boryka się jednak w tej chwili z trudnościami. Do 20 sierpnia prace remontowe powinny być zakończone. Część szkół zajęta jest jeszcze przez kolonie i obojeletnie — zostaną one zwolnione dopiero w ostatnich dniach lipca, wielu nauczycieli przebywa w tej chwili na kursach i urloпах. Ale najtrudniej będzie w tym gorącym, żmurnym okresie znaleźć ludzi, którzy będą mogli przeprowadzić remonty. W tym okresie, szczególnie na wsi, wszyscy będą mieli pełne ręce roboty.

Ale wszędzie tam, gdzie trudno, gdzie jest obawa, że czegoś się nie wykona, byli i są ZMP-owcy. Dlatego mówimy, że remonty są w tej chwili pilną i ważną sprawą organizacji ZMP-owskiej, sprawą młodzieży.

Jak wiele pracy trzeba włożyć w przygotowanie szkół, można sobie wyobrazić na przykładzie cyfr z jednego tylko, lubelskiego województwa.

1.905 szkół potrzebuje mniejszego lub większego remontu, zaplanowano zbudowanie 334 nowych boks szkolnych i uporządkowanie terenu 1.726 szkół.

Jak możemy pomóc w remontach szkół? Zaczniemy od koleżków i koleżanek, przebywających na obozach młodzieżowych, wędrownych, szkoleniowych i na wczasach.

Wasze zadania — koleżanki i koleżki — są jasne i wykonanie ich nie sprawi wam żadnych specjalnych trudności. Porozumiecie się z Gminną Radą Narodową, w tej gminie, w której stacjonuje wasz obóz. Tam wskaże wam szkołę najbardziej potrzebującą waszej pomocy.

A potem weźcie się za pedzle, młotki i łopaty — tak, by szkoła z daleka świeciła białością nowo wymalowanych klas, pobłyskiwała czystymi szybami i cieszyła oczy uporządkowanym boiskiem (fundusze na remonty znajdują się w Gminnych Radach Narodowych).

Obozy są jednak nie wszędzie, ale za to prawie w każdej gromadzie jest koło ZMP. Czy mogą członkowie organizacji przechrzedzić codziennie koło szkoły i obojeletnie przyglądać się temu, że dotychczas nie jest ona przygotowana do nowego roku szkolnego? Zle świadczyć wystawiałoby sobie takie koło ZMP.

A więc tuż po żniwach (żniwa — w tej chwili najważniejsza) koło ZMP na wsi powinno się zebrać i omówić, kto i kiedy pomoże przy remoncie i odświeżaniu szkół.

Sprawa remontów szkół nie może też być obca kolegom z kół robotniczych i ZMP-owcom ze szkół, którzy pozostali w miastach bez ważniejszych, całkowicie ich absorbujących zajęć.

Stworzyć więc, koleżki, Ochotnicze Brygady Pomocy w remontach szkół i pomóc jednej lub kilku szkołom w przygotowaniu się do nowego roku szkolnego. Remont szkoły na wsi może i powinien być dla was podstawa do zacieśnienia łączności i przyjaźni między miastem a wsią, a szczególnie między młodzieżą miast i wsi.

Zorganizowanie takiej brygady tylko na pozór wydaje się trudne. Wystarczy, żeby jeden z was zebrał swoich przyjaciół i koleżków i zgłosił się do Wdziału Oświaty przy Wojewódzkiej i Powiatowej Radzie Narodowej, a tam wskażą wam, gdzie wasza pomoc jest niezbędna. Tam też staracie się o fundusze na remonty. Słusznie będzie, jeśli przy okazji sprawdzicie, szczególnie w Gminnych Radach Narodowych, czy wszystkie fundusze na ten cel zostały wykorzystane czy biurokratyzm nie hamuje ich wykorzystania.

A więc sprawa jest jasna. Potrzebna jest nasza pomoc, pomoc ZMP-gwskiej organizacji, pomoc młodzieży. Nie ma i nie może być takich wypadków, żeby ZMP-owcy odmówili swojej pomocy. Twórcze, koleżki, Ochotnicze Brygady Remontowe, włączajcie do nich młodzież nierozorganizowaną — pracujcie tak, by wszystkie i odnowione szkoły czekały na dzieci i młodzież powracającą z wakacji.

O swoich pierwszych sukcesach napiszcie natychmiast do „Sztandaru Młodych”.

JERZY WUNDERLICH

Pocztą „SZTANDARU MŁODYCH”

Czy można nosić znaczek komsomolski?

Kol. Henryk Liszewski, PGR Cieleńskie, zapytuje, czy wolno nosić znaczek komsomolski nie będąc członkiem tej organizacji.

Wymiana znaczków dokonywana często przez młodzież różnych krajów jest wyrazem pogłębiającej się przyjaźni. Niewłaściwie znaczki, który otrzymaliśmy od Komsomolki jest dla Was miłą pamiątką i śmiało możecie go nosić. Jednak musicie pamiętać, że noszenie tego znaczka zobowiązuje Was do dobrego zachowywania się, do trwałego podnoszenia swego poziomu ideologicznego, ponadto musicie świecić przykładem swoim kolegom.

Nowa umowa zbiorowa zapewni nam większe zarobki—oświadczają młode pracownice PGR-ów

Kol. Joachim Sznurawa nadesłał w swym liście wypowiedzi pracowników PGR-ów na temat nowej umowy zbiorowej wprowadzonej w życie z dniem 1 kwietnia br.

— Nowa umowa zapewni nam większe zarobki, gdyż zostały wprowadzone prace normowane — mówi kol. Kijowska Elżbieta, młoda praktykantka z Byszewy ZMP-owskiej w PGR Pszczyna-Rolna.

— Na podstawie nowej umowy robotnicy zostają wynagrodzeni za godzinę, w których na skutek złej pogody lub innych przyczyn nie mogą pracować w polu, co jest dla nas wielkim dobrodziejstwem — oświadcza kol. Józefa Naras z PGR Siedlice.

Zyczynmy Wam Koleżanki dobrzych wyników w Waszej pracy oraz prosimy o nawiązanie z nami stałego kontaktu.

Znowu to adresy...

Kol. M. B. — Lublin. W sprawie swej zwrócić się do Wydziału Młodzieżowego Dyrekcji Okręgowej Szkolenia Zawodowego w Lublinie ul. 3 Maja 6. Ponieważ mieszkacie w Lublinie — nie sprawi Wam to trudności. W przyszłości podawajcie adres. Odpowiadamy listownie.

Kol. kol. Ryszard Łosiński, H. Frenklowa, Stanisław Różniewski, W. Luboński, Teodor Wiernicki, Jerzy Żydak, Wiktor Turkowski, Piotr Wisrowaty, Jan Surma, Zenobia Kitówna, Józef Kleszczyński, Stanisław Mielnicki, Genowefa Nowakówna, Bogumiła Pogorzelska, Jan Zabieli, Wiesław Łucjanek, Romuald Frast, Tadeusz Siedlecki.

Prosimy o podanie swoich prywatnych adresów, gdyż obowiązujemy się, że odpowiadamy listownie do Waszych szkół nie zastając Was.

Program II na fall 367 m. Wiadomości: 5.05, 6.30, 7.55, 12.04, 17.00, 20.00, 23.00. 5.10 Aud. dla wsi, 5.20 Koncert, 6.05 Pieni masowe, 7.00 Muzyka, 8.00 Utwory komp. słowiańskich, 8.30 Aud.

Ze Sztamem na ringach Polski i świata

Opracował K. Gryziński

Z Olimpiady Paryskiej powracamy z wielkim guzem

stetw. walczył nieczysto, a uderzał najczęściej w powietrze. Na widowni słyszaliśmy śmiech... Dość powiedzieć, iż Konarzewski i Gebrich zostali zdyskwalifikowani — jak brzmiało orzeczenie sędziów. — „z powodu niezajomości zasad walki.”

Nowak był pokonany w pierwszej rundzie przez pokaut. Wydawało mi się jednak, że mógł się podnieść i dalej bronić. Wolął jednak zrezygnować.

— No, a ty, Tomku — co masz ciekawego do opowiadania z Paryża? — zapytał Konarzewskiego.

— Cóż ja mogę jeszcze dodać, do tego, co mówił Ertmański? Dość wspomnieć, że moja walka w Paryżu była właściwie dopiero czwartą w mojej praktyce bokserkiej. Przekonałem się, że nie mam polcja o pięściarstwie i nawet nikt mnie nie nauczył podstawowych cisiołów, to jest lewych prostych.

Wielu z mistrzów olimpijskich na przykład Amerykanin La Barbara, Norweg von Porath i wielu innych natchmiast po zdobyciu złotych medali stało się zawodowymi bokserami.

— A siedziowanie było dobre? — wypytuję dalej.

Ertmański krzywi się przeraźliwie i tak odpowiada:

Złoty medal — reklamą

— To była ciemna plama turnieju. Rozstrzygnięcia sędziów były czasami tak rażąco niesprawiedliwe, że trudno było uwierzyć, że to zawody olimpijskie. Na decyzje sędziów wpływały bogaci menażerowie, którym przecież zależało na zwycięstwie tych czy innych zawodników. Złoty medal olimpijski był bowiem wielką reklamą dla każdego boksera, walczącego w szeregach zawodowców.

Wysłuchawszy opowiadań olimpijskich, zaczynałem się coraz częściej zastanawiać nad przyczynami niepowodzeń naszych pięściarzy i zacząłem szukać powodów, dlaczego tak źle dzieje się w naszym boksie.

A przecież zdawało nam się, że w 1924 r. nasze pięściarstwo uzyskało już jakąś taką pozycję i znalazło się na drodze do dalszego rozwoju. Przecież w 1924 r. mieliśmy już mistrzów Polski i zorganizowany Związek Bokserów. Pięściarstwo polskie miało już czteroletnią historię. Aby dobrze zrozumieć klęskę paryską muszę się cofnąć nieco wstecz, opowiedzieć o początkach boksu w Polsce i zrobić krótki przegląd wydarzeń na przestrzeni czteroletniej.

O tym w następnych odcinkach.



gi Ertmańskiego, zaspuszczając go gradem pytań.

— Nie nie umiemy, skompromitowaliśmy się w Paryżu. Jedynie mnie udało się nie przegrać przez nokaut. Wszystkie moi koleżki już w pierwszych rundach zostali wyliczeni. To, cośmy pokazali w Paryżu — to nie był boksmusimy teraz od nowa wszystko zaczynać — wyganiam jednym tchem.

Dopiero, gdy Ertmański nieco uspokoił się, mogłem z nim porozmawiać o losach naszej olimpijskiej wprawie.

— Kotelesku! Kotelesku! Dodam jeszcze, że kierownik ekspedycji nie dbał o nas zupełnie. Bawił się w Paryżu, wydając społeczne pieniądze, a myśmy często byli głodni.

W dalszym ciągu dowiedziałem się od Ertmańskiego, że turniej olimpijski był niezwykle meczący dla zawod-

Podniesienie wydajności poprzez racjonalne rozmieszczenie ludzi jednym z podstawowych zadań przemysłu węglowego

Z narady aktywno partyjnego i gospodarczego przemysłu węglowego

15 bm. odbyła się w Katowicach wielka narada aktywno partyjnego i gospodarczego przemysłu węglowego. Na naradzie przeprowadzono szczegółową analizę rozwoju polskiego górnictwa w pierwszym półroczu r. bież. ustalając na podstawie doświadczeń tego okresu sposoby zapewnienia dalszego wzrostu wydajności pracy i produkcji, jakiej wymaga wsłania tempo rozwoju naszej gospodarki narodowej.

Górnictwo węglowe ma do zanotowania szereg sukcesów. Do przodujących zakładów należą m. in. kopalnia „Mortimer”, która plan produkcji za I półrocze br. wykonała w 108,5 proc. oraz kopalnia „Wanda-Lech”, której załoga osiągnęła 106,7 proc. planu.

Na naradzie podkreślano doniosłe znaczenie współzawodnictwa o przetrwanie cykli produkcji, które stanowi jedno z najcięższych osiągnięć przemysłu węglowego w drugim roku Planu 6-letniego. Dzięki temu współzawodnictwu uzyskano np. w maju br. wydobycie na ścianach o 52 tys. ton wyższe, niż w kwietniu.

W oparciu o doświadczenia przodujących górników radzieckich, powstaje obecnie w naszym górnictwie nowa forma współzawodnictwa, tzw. współzawodnictwo dwustronne, polegające na podejmowaniu konkretnych zobowiązań przez dwie brygady lub dwóch górników, podpisujących wspólną umowę o współzawodnictwie.

Szczególnie donatim zjawiskiem, nakładającym jednak, jak podkreślono na kierownictwo kopalń oraz aktywno partyjny i związkowy jest szeroki napływ młodzieży, szczególnie w większej do pracy w przemyśle węglowym.

Wielu mówców podawało przykłady nie dość racjonalnego jeżdżenia podziurą pracy w niektórych zakładach, mówili o konieczności bardziej celowego wykorzystania kadr i rozpowszechnienia doświadczeń przodowników, wyróżniających się dobrą organizacją pracy oraz inżynierów i techników.

W przemówieniu wygłoszonym na naradzie minister Górnictwa Ryszard Nieszporek stwierdził, iż do podstawowych

zadań stojących przed przemysłem węglowym należy podniesienie wydajności pracy poprzez racjonalne rozmieszczenie ludzi zatrudnionych bezpośrednio na węgla.

Analizując znaczenie utrzymania cykliczności produkcji, mówca podkreślił, iż podstawowym warunkiem upowszechnienia tej metody pracy jest wprowadzenie na wszystkich ścianach węglowych harmonogramów pracy, zapewnienie kontroli ich wykonania i stworzenie jak najlepszych warunków transportu urobionego węgla, zaopatrzenia materiałowego.

W zakończeniu mówca wystrzegł konieczność systematycznego doprowadzania planów produkcyjnych do wiadomości górników i codziennego analizowania wykonania planów oddziałowych oraz wypełniania norm dla załóg poszczególnych przedkolejowych.



Pierwsza strona pisma oddziałów polskich walczących w Hiszpanii

Opinia światowa gorąco popiera oświadczenie delegata ZSRR Malika o wycofaniu z Korei wojsk USA poza 38 równoleżnik (Prasa koreańska na temat rokowań)

Korespondent Koreańskiej Centralnej Agencji Telegraficznej donosi, że delegacja amerykańska przybyła do Kaesong bez konkretnych propozycji, które by sprzyjały pomyślnemu przebiegowi rokowań.

Ta sama Agencja w komunikacie z 10 lipca podała, że jak widać, przedstawiciele amerykańscy byli niedostatecznie przygotowani do rokowań, ponieważ do rejonu Kaesong przybył oświadczenie gen. Ridgway, który pośpiesznie w ciągu 15 minut przed rozpoczęciem rokowań instruuje swych przedstawicieli.

Przebieg rokowań potwierdza powyższą opinię Koreańskiej Centralnej Agencji Telegraficznej. W przeciwnieństwie do strony amerykańskiej szef delegacji dowództwa naczelnego koreańskiej armii ludowej gen. Nam Ir podał na posiedzeniu dokładny program, proponując włączenie do porządku dziennego spraw, których rozwiązanie zapewni pokojowe uregulowanie kwestii koreańskiej.

Dzienniki koreańskie, wskazując że strona amerykańska dąży do wyeliminowania z dyskusji spraw wycofania wojsk poza 38 równoleżnik, wycofania wojsk zagranicznych z Korei.

Jak wiadomo — pisze dziennik „Nodon Simnun” — cała światowa opinia publiczna popiera propozycje przedstawicieli radzieckiego w ONZ Malika odnośnie zawieszenia broni w Korei pod warunkiem wycofania wojsk obcych poza 38 równoleżnik. Swym zachowaniem się na

posiedzeniu strona amerykańska podkreśla swą niechęć pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej.

Przebieg rokowań świadczy, że imperialiści amerykańscy wciąż jeszcze marzą o ujarzmieniu Korei. Dlaczego naród nasz żąda wycofania wojsk obcych z Korei w możliwie najkrótszym terminie? Dlatego, że tylko to może stworzyć podstawowy warunek dla zaprzestania działań wojennych i zapewnić pokojowe uregulowanie kwestii koreańskiej.

Dla każdego jest rzeczą jasną, że przebywanie wojsk obcych w cudzym kraju nie daje gwarancji samodzielnosci, niezawisłości i pokojowego istnienia tego kraju. Oto dlaczego naród nasz, jak również wszystkie milujące pokój narody świata, żądają wycofania wojsk obcych z Korei, jako jednego z podstawowych warunków pokojowego uregulowania sprawy koreańskiej.

Prasa koreańska podkreśla również okoliczność, że kilka dni temu amerykański minister Li Syn-mana natychmiast po oświadczeniu Ridgway'a w sprawie rokowań podniósł historyczny krzyk przeciwko zaprzestaniu wojny. Dziennik „Nodon Simnun” stwierdza w związku z tym, że opinia garstki zdradźców jest całkowicie sprzeczna z opinią całego narodu koreańskiego, walczącego o pokojowe uregulowanie kwestii koreańskiej, o wycofanie wojsk obcych z Korei i o prawo do wycofania o swym własnym losie.

Wspólna sprawa całej postępowej ludzkości W 15 rocznicę faszystowskiego najazdu na Republikę Hiszpańską

„Wyzwolenie Hiszpanii spod ucisku faszystowskich reakcjonistów nie jest wyłączną sprawą Hiszpanów, lecz — wspólną sprawą całej przodującej i postępowej ludzkości.” (Józef Stalin)

W lutym 1936 r., po wielkim zwycięstwie wyborczym do władzy w Hiszpanii doszedł rząd Frontu Ludowego. Rząd ten, popierany przez większość narodu hiszpańskiego, z Partią Komunistyczną na czele, przystąpił do realizacji szerokiego reform społecznych i likwidacji resztek feudalizmu w rolnictwie.

Hitler, Mussolini, wielki kapitał i szlachta hiszpańska, cała międzynarodowa reakcja, nie mogła przeboleć kleski poniesionej w Hiszpanii. 17 lipca wybuchła faszystowski bunt gen. Franco, inspirowany przez Hitlera i Mussoliniego. Gen. Franco przy poparciu korpusty oficerskiej, wojsk marokańskich i Legii Cudzoziemskiej rozrucił walkę z prawowitym i legalnym rządem hiszpańskim. Tak rozpoczęła się wojna domowa w Hiszpanii — wojna między faszystami i siłami demokracji.

Już w pierwszych dniach wojny domowej „socialistyczny” premier Francji, Leon Blum, odnawia kategorycznie pomocy Republice Hiszpańskiej i przy poparciu rządu angielskiego ogłasza tzw. „politykę niinterwencji”. Podczas gdy Hitler i Mussolini posyłali nieustannie generałowi Franco dywizje wojsk, tysiące samolotów i czołgów, rządy Francji i Anglii wydały zakaz sprzedaży broni i samolotów rządowi hiszpańskiemu, uniemożliwiając w ten sposób szybkie stłumienie buntu w pierwszej fazie i stwarzając tym samym grunt pod przyszłe zwycięstwo faszystów. Rządy te utrudniały również przedostanie się do Hiszpanii ochotnikom, spieszącym na pomoc Republice.

Bohaterki naród hiszpański nie pozostał jednak osamotniony w swej walce. 12 października 1936 roku, w piękny słoneczny poranek, na wybrzeżu Alicante wyładowały pierwsze większe grupy międzynarodowych ochotników. Byli to ludzie z różnych krajów: Polacy, Amerykanie, Niemcy, Francuzi i przedstawiciele dziesiątków innych narodowości. Byli to bojownicy wolności, którzy pośpieszyli do Hiszpanii, aby bronić Republiki przed faszystowskimi hordami. Byli to patrioci, którzy bronić chcieli tym samym swoich krajów przed nawałą faszystowską.

Przecież jestem robotnikiem...
„Wolna Polska wyrzuciła mnie z wojska, pozostawiając na łasce losu. Wybuchło powstanie faszystowskie w Hiszpanii. Robotnicy świata spieszą na pomoc. Z naszej odległej siedziby wyjeżdża do Hiszpanii, ja z nimi. Przecież jestem robotnikiem. Czyż można było pozostać głuchym na wołanie ludu hiszpańskiego?” — pisze jeden z Dąbrowszczyków.

Przez silnie strzeżone granice, pokonywując niesłuchane trudności — pod wagonami statków spieszyli robotnicy na daleki półwysep Pirenejski. Dziesiątki, setki, tysiące...
Najszybciej szły bataliony. Rewolucyjna tradycja narodu polskiego znalazła swój wyraz w pomocy, którą okazała polska młodzież.

22 października sformowane są już cztery międzynarodowe bataliony: niemiecki im. Thälmann, francuski „Marsyllan-owski”, polski im. J. Dąbrowskiego, włoski im. Garibaldi.

Dowodzono nad 35 Międzynarodową Brygadą w skład której wchodził również Dąbrowszczyk, obaj legendarni „el gacernales polacos”, gen. Walter Swierczewski. Na wszystkich frontach, nad Ebro, nad Madrytem, pod Belchite, Quinto i Tuletem, w krwawych bojach nad rzeką Jarama i w Andaluzji, brygada polska z gen. Walterem na czele — szeroko rozgłaszała imię i bohaterstwo polskiego żołnierza — rewolucyjny Dąbrowszczyk gromił regularne dywizje hitlerowców i faszystów Mussoliniego walcząc z tym samym wrogiem, który w dwa lata później napadł na Polskę.

Bronimy Republiki — bronimy przed faszystami Polki
„Jedynoli front chłopów i robotników to linia jednolita, która się ciągnie przez granice państw od Madrytu do Warszawy, to walka pod tymi samymi hasłami przeciw międzynarodowemu faszystowemu zwycięstwu Frontu Ludowego... Chociaż dziela nas granice — pisali wedy Dąbrowszczyki — ku jednemu dążymy celowi: rozbić faszystów na ziemi hiszpańskiej, a przez to zdobyć jej w Polsce i innych krajach.”

Bohaterstwo polskich oddziałów zjednało Polakom miłość i szacunek całego ludu hiszpańskiego. W uznaniu ich zasług Republika z batalionu formuje brygadę im J. Dąbrowskiego. Najszybciej szły bataliony. Rewolucyjna tradycja narodu polskiego znalazła swój wyraz w pomocy, którą okazała polska młodzież.



Justyn Jaszucki, jeden z komisarzy politycznych oddziałów polskich w Hiszpanii.

Naród hiszpański będzie wolny. Walka z faszystami, jaką prowadzi on pod przewodnictwem Komunistycznej Partii Hiszpanii — zakończy się zwycięstwem. Z walka Indu hiszpańskiego solidaryzuje się cały obóz pokoju i postępu. Solidaryzuje się również cały naród polski.

W. WODECKI

SZTANDAR MŁODYCH SPORTU

z wizytą w AWF-ie

Bokserzy już trenują przed Akademickimi Mistrzostwami Świata

Kondycyjno przygotowawczy obóz sportowy dla bokserkiej kadry narodowej rozpoczął się na Bielanach w ubiegłą niedzielę.

Na obóz zostali powołani zawodnicy: Kukier (OWKS Lublin), Niedźwiedźki (Kolejarz Bydgoszcz), Kasperczak (Gwardia Warszawa), Stefanik (Gwardia Gdańsk), Mamek (OWKS Lublin), Matusz (OWKS Lublin), Toczyński (Gwardia Warszawa), Drogosz (Stal Kielec), Brzeziński (Stal Chorzów), Kempa (Budowlani Mysłowice), Leks (Spójnia Grudziądz), Chyła (Kolejarz Gdańsk), Kazimierz (OWKS), Derkowski (Gwardia Toruń), Piórkowski (OWKS Lublin), Krawczyk (Gwardia Gdańsk), Wisz (Gwardia Rzeszów), Cebulak (OWKS), Krupniński (Stal Wrocław), Grzelak (OWKS), Stec (OWKS Lublin), Wleczorek (OWKS), Justka (OWKS Bydgoszcz), Susza (Stal Siemianowice), Musiał (OWKS), Pałński (OWKS).

Do dnia 15 bm. nie stawili się jeszcze na obóz i nie usprawili w swojej nieobecności: Mamek, Kazimierz, Musiał, Pałński, Cebulak, Grzelak i Wleczorek.

Rozkład zajęć został ułożony przez Feliksa Sztaama wspólnie z kierownic

Nagrody rozlosowano! Wśród tych, którzy najlepiej rozwiązali błyskawiczny konkurs sportowy o sytuacji na półmetku w I Lidze Piłkarskiej

Nielatwo było rozwiązać Błyskawiczny Konkurs Sportowy „Sztandar Młodych”, nielato było przewidzieć układ tabeli I-ligowych na półmetku tegorocznych rozgrywek. Toteż na trzy tysiące odpowiedzi zadawane 7 było dobrych. Tabela I ligi piłkarskiej wygląda tak jak podawaliśmy w „Sztandarze Młodych” z dn. 22 czerwca br. na podstawie nieoficjalnych wyników. Potwierdza to pismo Sekcji Piłki Nożnej i Hokeja na Lodzie GKPK, które otrzymała redakcja i które poniżej podajemy.

Nagrody otrzymał wszyscy ci uczestnicy konkursu, którzy dobrze rozwiązali układ tabeli I ligi na półmetku. Są to kol. kol. LUCJAN SZRAMA z Budziszowa, p.ta Mur-Gosińska (nagrada Wydziału KF ZG ZMP — komplet do siatki); RODGAN SZEWCZYK z Radomia, ul. Graniezna 10/1 (nagrada GKPK — komplet do siatki) oraz PIOTR NOWICKI z Wsiałehowa W. pow. Miłicz; JAN WOJLENAK ze Świeżuchowice, ul. Wodna 1; STANISŁAW RYCZKO z Krakowa, ul. Bożna 2/10; LECH CHOJNACKI z Warszawy, „Beton Stal”

prz. Al. Jerozolimskich i JULIAN MROZEK z Krakowa, ul. Marchewczyka 2/15 — piłki nożne.

Dziesięć 6 nagród rozlosowano pomiędzy tych uczestników konkursu, którzy właściwie przewidzieli większość pozycji w tabeli I ligi piłkarskiej.

Są to kol. kol. ZYGFRYD KONIECZNY z Zielonej Góry, ul. Kazimierza Wielkiego 16 (nagrada GKPK — piłka nożna) oraz JAN WIZOR z Wyrcha, pow. Zawiercie; HENRYK KOPIELA z Poznania, Rynek Łazarski 10/12; MARIAN JAKUBOWSKI z Woli Książeczej, pow. Jarosław; ZYGMUNT KOZAK z Pruszkowa, ul. Narodowa 32 i JERZY PISAK z Gromady Podłęż, pow. Pińczów — książki o tematyce sportowej.

Wszystkim tym, którzy dobrze lub prawie dobrze rozwiązali nasz konkurs serdecznie winstujemy. Cieszą się nas szczególnie, duża liczba właścicieli odpowiedzi ze wsi, miasteczek i miast, w których nie ma drużyn I-ligowych, a w których — jak to wykazał konkurs — znajduje się wielu miłośników sportu doskonale znających się na piśmie nożnej.

Wszystkim tym, którzy dobrze lub prawie dobrze rozwiązali nasz konkurs serdecznie winstujemy. Cieszą się nas szczególnie, duża liczba właścicieli odpowiedzi ze wsi, miasteczek i miast, w których nie ma drużyn I-ligowych, a w których — jak to wykazał konkurs — znajduje się wielu miłośników sportu doskonale znających się na piśmie nożnej.

Wszystkim tym, którzy dobrze lub prawie dobrze rozwiązali nasz konkurs serdecznie winstujemy. Cieszą się nas szczególnie, duża liczba właścicieli odpowiedzi ze wsi, miasteczek i miast, w których nie ma drużyn I-ligowych, a w których — jak to wykazał konkurs — znajduje się wielu miłośników sportu doskonale znających się na piśmie nożnej.

1.	C.B.W. Warszawa	11	8	1	2	17	21:14
2.	Stal Chorzów	11	7	1	3	15	19:15
3.	Gwardia Warszawa	11	5	4	2	14	16:7
4.	Cornik Radom	11	6	3	3	14	23:14
5.	Stal Chorzów	11	6	3	3	14	17:14
6.	Budowlani Mysłowice	11	6	3	5	12	21:13
7.	Kolejarz Bydgoszcz	11	4	4	4	12	18:14
8.	Włocławek	11	3	5	4	10	15:15
9.	Włocławek	11	3	5	4	8	21:24
10.	Stal Chorzów	11	2	6	7	20:20	
11.	Stal Chorzów	11	2	6	7	9:16	
12.	Gwardia Warszawa	11	2	6	7	2	7:16

Szczególnie wyróżnili: Włocławek, Sport. Porządku

TADEUSZ BOROWSKI

CZERWONY MAJ

Wronia wczesnym rankiem przeszedł patrol żołnierzy, pro wadzony przez komisarza z XI rewiru. Robotnicy krzyknęli do żołnierzy:

— Bracia! Chodźcie z nami! Chcemy chleba i wolności! Kogo wy bronicie? Cara-batuszkę? Krawcowego tyra. Mikolajcie Ostatniego? Nie strajkujcie w swoich głodnych bractwach!

Żołnierze oglądali się bojaźliwie na robotników, przyspieszili kroku. Niekiedy uśmiechnęli się przyjaźnie, inni wrośli szall ramionami, jakoby mówiąc: my na to nic nie poradzimy, taki już rozkaz, taka nasza dola. Patrolo przechodził wąskim szpalerem i zniknął za rogiem ulicy. Konnicy w ogóle nie było widać. Stróż porządku publicznego, komisarz, rewirowi, policjanci w asyście żołnierzy okrążyli z daleka tłum wieszac podejrzliwie.

Uparwszy się z gospodarstwem, rozdawszy wszystkie ulotki, wysławszy sztandar do dobre ręce i nakarmiwszy gońców i łączników, towarzysząca Anna wzięła małą Joasię i przedarła się z nią do czelniczki robotniczej. Dziecko drep tało koło niej ze śmiechem pogawędkami, śmiejąc opalonymi kolanami. Kiedw znalazł się wśród tłumy towarzyszy. Anna dała jej czerwona chorągiewkę z białym napisem: SD. Takie czerwone chorągiewki, kraw-